

Pytają, kiedy Vox Veritatis? Mówię - wkrótce
I przy okazji to nie myl Vox z Luxem
Moi ludzie wyczuwają sukces
Po Ghostwriterze miałeś obdukcję
Szczерze sam znów chcę poczuć go
Zdejmuję oxy, widać z oczu to
Ile razy ziom na mnie tu zło szczuto?
Dzisiaj robię sobie z nich prosciutto
Bym uprościł to, przerabiam ich na hama
Nie wiesz o co kaman? Mm... no to drama
Rozkmiń to, jest jazda bez trzymania
Wjeżdża Jacula, a ty mi bujaj hamak

Bujaj, kaman, bujaj, kaman
Dawaj dla Tedunia ściana, ściana
To jest ten rap, co nie wie co to umiar
Gdybyś nie rozumiał... nana nana

Bit prawilniak i od razu silna motywacja jest
Mówić ci o singlach? Po prostu posprawdzaj je
Zajawa nie stygła, wciąż gotowane w rondlu
Patrz stary lisie jak lśni się chrom tu
Bez wielkich fortun, ale pełnej piździe
I styl jest po dziś dzień, nie poszedł se nigdzie
Ty kiśniesz na chacie, ja cisnę na bike'u
I cisnę soczyste rapsy na mic'u
Od highlife'u z dala, z dala od lala
Od złych rzeczy z dala trzymać się staram
Pcham life, ustalam co będzie zaraz
Brak ci ogara, ziom nara

Bujaj, kaman, bujaj, kaman
Dawaj dla Tedunia ściana, ściana
To jest ten rap, co nie wie co to umiar
Gdybyś nie rozumiał... nana nana